

Wyrok z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 477/00

Osoba trzecia, która na podstawie wydanego przeciwko niej wyroku spłaciła wierzyciela, może w procesie regresowym domagać się zwrotu kosztów procesu poniesionych przez nią w sprawie, w której ten wyrok był wydany, a także zwrotu uiszczonych odsetek.

Sędzia SN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. przeciwko Krzysztofowi P. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 29 listopada 2001 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 października 1998 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Jest bezsporne, że pozwany Krzysztof P., prowadząc samochód, spowodował wypadek komunikacyjny, w którym uległ uszkodzeniu pojazd kierowany przez Henryka P. Pozwany zaniechał zawarcia ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone ruchem swojego pojazdu, zatem wyrządzoną przez niego szkodę likwidował Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Fundusz wyrównał dobrowolnie część strat, wypłacając poszkodowanemu w dniu 14 lipca 1995 r. kwotę 1174,48 zł. O resztę należności toczył się proces sądowy w sprawie I C 42(...) Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich, w której wyrokiem z dnia 25 września 1997 r. zasądzono od pozwanego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz Henryka P. kwotę 7774,85 zł z odsetkami i kosztami procesu. Apelacja wniesiona przez pozwanego została oddalona przez Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu

z siedzibą w Świdnicy z obciążeniem pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego.

W sprawie niniejszej Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny dochodzi od odpowiedzialnego za szkodę Krzysztofa P. zwrotu kosztów wyłożonych na pokrycie straty poniesionej przez Henryka P., czyli kwotę 18 924,87 zł. Kwota ta obejmuje należność główną, odsetki i koszty sądowe poniesione w sprawie I C 42(...), wypłacone poszkodowanemu.

Pozwany Krzysztof P. uznał powództwo, a mimo to Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 4 czerwca 1998 r. uwzględnił je tylko częściowo, zasądając od pozwanego kwotę 1748,48 zł z odsetkami od dnia 23 października 1995 r. i kwotę 7774,85 zł z odsetkami od dnia 28 grudnia 1997 r. W pozostałej części oddalił powództwo, wychodząc z założenia, że odpowiedzialność regresowa pozwanego obejmuje tylko, stosownie do treści art. 361 k.c., normalne następstwa wyrządzonej przez niego szkody. W ocenie Sądu, Fundusz Gwarancyjny znał rozmiar szkody już w dniu 26 października 1995 r. i powinien już wtedy ją naprawić. Dopuszczenie do procesu w sprawie I C 42(...) było niepotrzebne, przyniosło zbędne koszty oraz obowiązek zapłaty odsetek za odwleczony termin spełnienia świadczenia. Za zwiększony w ten sposób rozmiar szkody pozwany nie ponosi odpowiedzialności, gdyż wykracza ona poza ramy odpowiedzialności zakreślone pojęciem związku przyczynowego, zdefiniowanego w art. 361 k.c.

Apelacja powoda od tego orzeczenia została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 27 października 1998 r., który podzielił ustalenia i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył powód kasacją, zarzucając naruszenie art. 376 § 1 w związku z art. 361 § 2 i art. 518 § 1 pkt 1 i 4 oraz art. 405 k.c., wnosząc o zmianę orzeczeń Sądów obu instancji przez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie wyjaśnione zostało, że podstawą roszczenia Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego przeciwko posiadaczowi pojazdu nie mającemu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej o zwrot wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania jest art. 518 § 1 pkt 1 k.c. (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1995 r., III CZP 98/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 169). W uchwale tej przyjęto, że nietrafne jest upatrywanie

podstawy takiego roszczenia w przepisie art. 376 § 1 k.c., a niecelowe – w art. 405 k.c. Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie podziela tę ocenę prawną, co zwalnia go od szczegółowego rozważania zawartych w kasacji zarzutów uchybienia obu tym przepisom prawa materialnego.

W uzasadnieniu przytoczonej uchwały podkreślono, że Fundusz powołany został do życia w interesie osób poszkodowanych. W przypadku szkód komunikacyjnych Fundusz wypłaca odszkodowanie, gdy nie ustalono tożsamości posiadacza pojazdu lub kierującego nim i nie zidentyfikowano pojazdu albo, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, posiadacz pojazdu nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, a więc w sytuacjach, w których nie ma możliwości naprawienia szkody przez osobę odpowiedzialną za jej wyrządzenie lub gdy możliwości płatnicze takiej osoby nie gwarantują realnego naprawienia szkody. W doktrynie, dla wyjaśnienia istoty prawnej odpowiedzialności, jaka zachodzi w przypadku Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wobec bezpośrednio poszkodowanego, używa się niekiedy formuły „długu formalnie własnego, ale materialnie cudzego”. W ocenie Sądu Najwyższego wyrażonej w cytowanej uchwale, taka konstrukcja prawna oddaje istotę odpowiedzialności Funduszu i pozwala na potraktowanie jego w stosunku zachodzącym pomiędzy osobą wyrządzającą szkodę (dłużnikiem) a poszkodowanym (wierzycielem) jako osoby trzeciej w rozumieniu art. 518 § 1 pkt 1 k.c.

Stosownie do zasady wyrażonej w wymienionym przepisie, osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, nabywa spłaconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty. W sprawie „spłacenie” przez powodowy Fundusz dotyczy, rzecz jasna, naprawienia szkody poniesionej w wypadku komunikacyjnym przez Henryka P., które może nastąpić dobrowolnie lub zostać wymuszone na drodze sądowej, co rodzi dodatkowe koszty. Nie można jednak przyjąć generalnej tezy, że dopuszczając do procesu w sprawie I C 42(...) Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich o odszkodowanie, powodowy Fundusz działał na własne ryzyko, w tym rozumieniu, że przysługujące mu następnie wobec sprawcy szkody roszczenie regresowe nie obejmuje poniesionych w tamtej sprawie kosztów i części odsetek za opóźnienie. Takie podejście równałoby się bowiem pozbawieniu Funduszu prawa do obrony, co jest niedopuszczalne. Jest wręcz odwrotnie; spłacając za dłużnika dług materialnie cudzy i mając w perspektywie obowiązek dochodzenia od niego roszczenia zwrotnego, Fundusz powinien w postępowaniu likwidacyjnym

skrupulatnie badać zarówno samą zasadę odpowiedzialności sprawcy szkody, jak wysokość poniesionej straty, aby nie narazić się na zarzut wypłaty nienależnego świadczenia. Zatem tylko w sytuacji zupełnie wyjątkowej można byłoby ewentualnie dowodzić, że dopuszczenie przez Fundusz do procesu z poszkodowanym było zbędne jako oczywiście niecelowe. Taki przypadek w niniejszej sprawie nie zachodzi, a przynajmniej nie zostało wykazane jego istnienie, skarżący ma bowiem rację, że stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu, że powód znał rozmiar szkody już w dniu 25 października 1995 r., nie zostało podbudowane jakąkolwiek argumentacją. Oznacza to, że dotychczas nie podważono celowości prowadzenia procesu w sprawie I C 42(...), nie sposób więc odeprzeć podniesionych w kasacji zarzutów naruszenia art. 361 § 2 w związku z art. 518 § 1 pkt 1 k.c.

Na marginesie kwestii materialnoprawnych poruszonych w kasacji nie można pominąć łączącego się z nimi istotnego zagadnienia procesowego. Pozwany Krzysztof P. nie brał udziału w pierwszej sprawie ani w charakterze strony, ani jako interwenient uboczny. Nie będąc związany wydanym w niej wyrokiem mógłby, hipotetycznie rzecz ujmując, powoływać się na to, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny prowadził ją nieprawidłowo, bezpodstawnie przeciągając proces i powiększając niepotrzebnie koszty. Podstawą takiego ewentualnego zarzutu wadliwie prowadzonego procesu byłby art. 82 k.p.c., z którego wynika, że zarzut ten (*exceptio male gestii processus*) przysługuje jednak tylko stronie lub interwenientowi, co oznacza, iż nie ma podstaw do uwzględnienia go z urzędu, jak to się stało w sprawie niniejszej. Dlatego oceny i rozważania Sądu w tym zakresie trzeba uznać za niedopuszczalne, gdyż do takiego "wyręczenia" strony pozwanej brak podstaw prawnych. W obecnym kształcie procesu poza nieważnością postępowania i możliwością wyjątkowego uzupełniającego dopuszczenia dowodu z urzędu, nie ma miejsca na takie szerokie działanie sądu *ex officio*, jakie podjęły Sądy obu instancji w rozpoznawanej sprawie.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uwzględnił kasację (art. 393¹³ i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 393¹⁹ k.p.c.).